

# KIEM DZIECKA



## „Święty Józef Rzemieślnik”

- narysował Mikołaj, lat 10

## nasza parafia w liczbach - KWIECIEŃ

Z radością witamy wszystkie  
ochrzczone dzieci  
we wspólnocie naszego  
Kościoła!

Chrzty Święte : **29**

Pogrzeby : **0**

Śluby : **0**

# Tygodnik Parafialny

Parafia pw. bł. Doroty z Mątew

GDĄSK JASIEŃ

## NIEDZIELA MIŁOSIĘDZIA II niedziela Wielkanocy

Rok liturgiczny C/I

I czytanie: Dz 5,12-16  
*Wiara, która uzdrawia*

Psalm: Ps 118,1 i 4,13-14.22 i 24  
*Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny*

II czytanie: Ap 1,9-11a.12-13.17-19  
*Byłem umarły, oto jestem żyjący na wieki*

Ewangelia: J 20,19-31  
*Błogosławieni, którzy nie ujrzeli, a uwierzyli*



### Papieska intencja ewangelizacyjna na miesiąc kwiecień:

Za lekarzy i pracowników humanitarnych, przebywających na obszarach wojennych, którzy narażają własne życie, aby ocalić innych.

## Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!”. Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ

i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”.

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!”. Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!”. Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzawszy; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

### KOMENTARZ:

Przerażeni ostatnimi wydarzeniami apostołowie zamykają się w jednym miejscu (być może w Wieczerniku?), aby przeczekać groźny dla nich czas – nietrudno bowiem dojść do przekonania, że los, który spotkał Mistrza, mogą podzielić również Jego uczniowie.

W tym napięciu pełnym lęku (o to, jak będzie wyglądało teraz ich życie, do czego mają wrócić, skoro wszystko poświęcili dla Jezusa, jak poradzić sobie z zawodem i rozczarowaniem po śmierci Tego, który miał wszystko zmienić)

apostołowie doświadczają obecności Chrystusa, a pierwsze słowa, które wypowiada, zwiastują pokój. Ewangelista nie chce pozostawić żadnych wątpliwości, kto/co ma znajdować się w centrum uwagi pogrążonych w żalu apostołów – pośrodku ma być zawsze Jezus: w radości i smutku, gdy przyszłość jest znana i gdy jest tajemnicą, gdy rozumieją i gdy muszą pytać.

Ks. Krzysztof

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W poniedziałek integracyjne spotkanie Bractwa św. Pawła - nie będzie spotkania w Bibliotece.
2. W piątek, 3 maja nie będzie Kręgu biblijnego. Kolejne spotkanie w piątek, 10 maja, po mszy św. o g. 18.00 w bibliotece parafialnej.
3. W najbliższą sobotę nie będzie zbiórki mini-stranckiej.
4. W przyszłą niedzielę wspólnota Szkoła Maryi zaprasza na wspólną Eucharystię o g. 18.00, a po Eucharystii na adorację z modlitwą uwielbienia, natomiast wspólnota Krwi Chrystusa zaprasza do kawiarenki parafialnej na przepyszne ciasto.

5. W przyszłą niedzielę, 5 maja nie będzie spotkania wspólnoty młodzieżowej. Kolejne spotkanie odbędzie w niedzielę 12 maja o g. 19.15 w kawiarence parafialnej.
6. Ks. Tomasz zaprasza młodzież do udziału w tegorocznym spotkaniu młodych w Lednicy. Zapisy i więcej informacji u ks. Tomasza. Prosimy rodziców, dziadków o pomoc w zmobilizowaniu młodzieży.
7. Wspólnota Szkoła Maryi zaprasza na letnie rekolekcje ewangelizacyjne, które odbędą się w naszej parafii w weekend 24-26 maja. Więcej informacji na plakatach i u ks. Tomasza

## REDAKCJA

Redaktor naczelny  
Ks. Tomasz – [topolski.tomasz91@gmail.com](mailto:topolski.tomasz91@gmail.com)  
Teksty  
Ewa Rola – [ewkarolka@po.pl](mailto:ewkarolka@po.pl)  
Maria Rusiecka – [maria.karas@wp.pl](mailto:maria.karas@wp.pl)  
Lucyna Witek – [lucyna.witek@rewit.pl](mailto:lucyna.witek@rewit.pl)  
Piotr i Joanna Błędzcy – [piotr.bledzki@gmail.com](mailto:piotr.bledzki@gmail.com)  
Korekta  
Małgorzata Migdał – [gmigdal@op.pl](mailto:gmigdal@op.pl)  
Opracowanie graficzne  
Katarzyna Karczewska – [banas\\_ka@wp.pl](mailto:banas_ka@wp.pl)

## KONTAKT Z PARAFIĄ

ul. Kartuska 349, 80-125 Gdańsk, tel. 58 3-03-99-94  
e-mail: [jasien@diecezjagdansk.pl](mailto:jasien@diecezjagdansk.pl)  
[www.parafijasien.gda.pl](http://www.parafijasien.gda.pl)  
[www.youtube.com/gdanskjasien](http://www.youtube.com/gdanskjasien)  
Biuro parafialne: wt i czw 16.00-17.00, sob 10.00-12.00  
Numer konta Pekao SA II O/Gdańsk  
24 1240 1268 1111 0000 1541 8823

## Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią

„Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy” - to porzekadło znane jest na pewno niejednemu z nas. Lubimy je powtarzać, wierząc w tę Bożą sprawiedliwość zwłaszcza wtedy, gdy sami, potraktowani niesprawiedliwie, nie mamy jak się o sprawiedliwość upomnieć. Znajduje się ona zresztą w tzw. „głównych prawdach wiary”, w których czytamy „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze”. I choć ta perspektywa kary jakoś nas niepokoi, to jednak poczucie, że Bóg porządkuje świat na dobro i zło, może nas czasem pocieszać, dawać poczucie stabilizacji, tak, jak dają ją regulaminy, zasady i ramy.

Długo w Kościele o Bogu myślano głównie tak: Sędzia. Mimo że od początku, od samych Ewangelii mamy dostęp do przypowieści o synu marnotrawnym, zapisy o wystąpieniu Chrystusa w obronie jawno grzesznicy przed kamienowaniem, rehabilitację Piotra Apostoła i przesładowcę chrześcijan, Pawła, któremu po doświadczeniu ślepoty Bóg przywrócił wzrok i przygarnął go jako kolejnego apostoła, rzadko widzimy że to, co można by nazwać karą - jest często po prostu napomnieniem i oczyszczeniem, a potem następuje ponowne przygarbienie błędzącego. Czasem - jak w przypadku jawno grzesznicy czy Piotra - kary de facto nawet nie ma, wystarczy budzący duszę i sumienie wzrok Jezusa i pytanie „czy mnie kochasz?” a potem - „idź i nie grzesz więcej”.

W 1905 roku przyszła na świat mała Helenka Kowalska, trzecie z kolei dziecko Stanisława Kowalskiego i Marianny z domu Babel, rolników ze wsi Głogowiec. W tym czasie nie żyje już święta Teresa z Lisieux, która przecierała szlak małej drodze dzieciństwa we Francji. Młoda, energiczna Francuzka, całkowicie oddana swojej małej drodze dzieciństwa bożego, była potężnym głosem sprzeciwu wobec postrzegania Boga jako osoby srogiej i niedostępnej. Jeden głos jednak - choćby donośny - to zbyt mało. Potrzeba kogoś, kto ten przekaz wzmocni.

Helenka to dziecko skromne, słodkie i proste. Z pogodą znosi trud biednego życia. Nie kształci się, szybko musi podjąć pracę zawodową, ale od początku pragnie wstąpić do zakonu. Gdy jako siedemnastolatka zwierza się rodzicom z tego pragnienia, spotyka się z odmową raz, potem drugi. Gdy jednak na zabawie tanecznej, w tłumie rozweselonej młodzieży, doznaje wizji Jezusa, który sam wyraża wobec niej prośbę o podjęcie życia zakonnego, ucieka z domu. W Warszawie po długich i bezskutecznych poszukiwaniach trafia do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, które zgadza się ją przyjąć.



Przez całe życie zakonne Helena, w zakonie Faustyna, miała liczne wizje i objawienia Chrystusa. Bóg najwyraźniej uznał za absolutną konieczność przypomnieć światu, że jest nie tylko sędzią, ale i ojcem, i to takim, który wybacza. A Faustyna wiernie wypełniła misję, o którą ją poprosił. Efektem współpracy Chrystusa i świętej są: słynący łaskami obraz, na którego wykonanie Jezus bardzo nalegał; koronka do Miłosierdzia Bożego - modlitwa, do której przywiązana jest łaska miłosierdzia bożego dla najzatwardziały grzeszników; Godzina Miłosierdzia, związana z godziną śmierci Jezusa; święto Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Na gruncie odświeżonej nauki o bożym miłosierdziu wyrosły zgromadzenia zakonne i instytuty świeckie, sanktuaria. To w wymiarze realnym. W wymiarze nadprzyrodzonym dobra jest porażająco więcej. Nie da się policzyć wszystkich wysłuchanych modlitw, wszystkich nawróceń w godzinę śmierci, wszystkich zmieniających życie rozgrzeszeń, wszystkich darowanych win. O wielu z nich wie tylko Bóg.

Początkowo skromna i cicha siostra zakonna nie budziła zaufania wśród wielkich teologów tego świata. Podejrzewano ją o mistyfikację, histerię, schizofrenię, wyśmiewano jej nieuczoność. Jednak siła jej przekazu była tak wielka, że przemogła wszystko - w 2000 roku, sześćdziesiąt dwa lata po śmierci, po wielu dekadach wątpliwości, Faustyna została ogłoszona świętą. Miłosierdzie zwyciężyło.

*Dokończenie na stronie 3*

Na wzór świętego Jana Pawła II, obdarzał życzliwością, miłością i przyjaźnią każdego, z którym rozmawiał, którego słuchał. Przez lata swojej posługi wniósł ogromny wkład w formację intelektualną oraz duchową wielu kapłanów i ludzi świeckich, dbał starannie o kontakt ze światem nauki, kultury i środowiskami twórczymi. Jako Emeryt, do ostatnich chwil pełnił posługę biskupią w naszej archidiecezji.

Ksiądz Arcybiskup Tadeusz lubił, tak po prostu, odwiedzać parafie, spotykać się z wiernymi, młodzieżą, rozmawiać z kapłanami. Wielokrotnie odwiedzał księży pracujących w różnych parafiach naszej diecezji, z wizytą duszpasterską w okresie bożonarodzeniowym. Raz na kilka lat w Wielką Sobotę nawiedzał groby Pańskie. Podczas błogosławieństwa pokarmów na stół wielkanocny, korzystał z okazji i składał miejscowym wiernym świąteczne życzenia. Warto pamiętać, że Ksiądz Arcybiskup Tadeusz odegrał także ważną rolę w historii naszej parafii. 25 czerwca 1995 roku wmurował kamień węgielny pod budowę naszej świątyni. Po 12 latach, 1 lipca 2007 roku dokonał konsekracji kościoła. Udzielał wie-

lokrotnie sakramentu bierzmowania, dokonał także poświęcenia Szkoły Podstawowej nr 85.

Jako alumn gdańskiego seminarium, niejednokrotnie miałem okazję przekonać się o Jego ogromnej kulturze i wspaniałym intelekcie. Ksiądz Arcybiskup umiał przede wszystkim słuchać drugiego człowieka, nie oceniając zbyt pochopnie, lubił rozmawiać, szukał kontaktu z drugim człowiekiem. Rozmowy z Nim bardzo ubogacały, były wartościowe.

Arcybiskup Tadeusz Goćłowski zmarł 3 maja 2016 roku w Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski o g. 16:12 w 85 roku życia, 60 roku kapłaństwa i 33 roku swojego biskupstwa. Swoją testament zakończył słowami: „Na koniec zapewniam o modlitwie za was przed Panem i proszę o modlitwę za moją duszę. Do zobaczenia w niebie”. Jako diecezjanie pamiętajmy w o Arcybiskupie Tadeuszu, bowiem, jak powiedział kiedyś Jan Paweł: „I nie umiera ten, kto trwa w pamięci i sercach żywych”. Mimo iż od śmierci Arcybiskupa Tadeusza mijają kolejne lata, to pamięć o nim jest wciąż żywa i mam nadzieję, że taka nadal pozostanie!

*Ks. Tomasz*

## ----- 1 maja – Świętego Józefa Rzemieślnika -----

**1 maja jest w liturgii dniem wspomnienia Świętego Józefa Rzemieślnika w Kościele katolickim od 1955 r. Wówczas św. Józef stał się patronem ludzi pracy. Postać świętego Józefa jest bardzo niezwykła. Zwłaszcza w obecnych czasach, w których ideały są zastępowane ideologiami związanymi z pieniędzmi, karierą, egocentryzmem, przypisywaniem ról społecznych sprzecznie z zamysłem Bożego planu stworzenia świata, potrzebny jest wzór mężczyzny.**

### **Św. Józef – ideał męstwa**

Święty Józef wychodzi naprzeciw wielu kryzysom współczesnego świata. Jest odpowiedzią na aktualny kryzys męstwa. Swoje męstwo i powołanie realizuje w byciu mężem i ojcem. Pokornym, stojącym na drugim planie. Wbrew kryzysowi, który przeżył na początku wspólnej drogi z Maryją. Wbrew temu, co podpowiadał mu świat (by porzucił brzemienną narzeczoną). Dzięki posłuszeństwu woli Bożej i dzięki odwadze kroczył zgodnie z głosem serca i miłości.

Ta postawa św. Józefa pokazuje nam odpowiedź na kryzys współczesnego świata – kryzys życia małżeńskiego, kryzys rodziny. Dla dzisiejszych małżeństw i rodzin jest przykładem wytrwania, mimo przeciwności losu. Znalazł się na rozdrożu, miał ogromny dylemat. Nie wiedział, co po-winien zrobić. Bóg przysłał do Niego Anioła, ale mając wolną wolę, sam wybrał drogę zgodną z Bożym zamysłem. Trwał przy Maryi zgodnie z danym jej słowem. Stał się ojcem dla Jezusa i podjął to zadanie z pełną odpowiedzialnością. Do tego był pracowity, wierny, czysty w swych zamiarach i niezwykle pokorny. Pracowitość ustanowiła go właśnie patronem ludzi pracy.

Ponadto pięknie można interpretować zawód Józefa – cieśla, jako ten, który buduje z drewna. Także budowniczy domu, w którym wzrastał Jezus. W domu, który był ostoją,

schronieniem. A dom to przecież miejsce, w którym dziecko ma pełne poczucie bezpieczeństwa. To również powinno przyświecać prawdziwemu mężczyźnie – stworzenie domu, który będzie dla całej rodziny niczym oaza na pustyni.

### **Św. Józef - wszechstronny patron**

Prócz patronowaniu ludziom pracy, św. Józef jest patronem dobrej śmierci, czystości, rodziny, mężczyzn, ojców. Został wybrany patronem wielu krajów – np. Kanady, Czech, Austrii, Hiszpanii, Portugalii, Węgier, Meksyku, Filipin, Rosji, Peru. Ponadto jest patronem Kościoła powszechnego (stąd wspomnienie podczas sprawowania każdej Mszy Świętej), a także zgromadzeń zakonnych noszących jego imię, misji chińskich, sprawiedliwości społecznej, małżeństw, dzieci, młodzieży, sierot, dzieciństwa, robotników, rzemieślników, cieśli, drwali, stolarzy, kołodziejów, inżynierów, grabarzy, wychowawców, podróżujących, wypędzonych; wzywany w przypadku chorób oczu, w pokusach, w sytuacjach beznadziejnych, w sytuacji braku dachu nad głową. Można bez wątpliwości uznać św. Józefa jako orędownika każdego z nas.

**Cudów dokonanych za wstawiennictwem św. Józefa jest niezliczona ilość. Jeśli tylko gorliwie kierujemy modlitwy na Jego ręce, zostaną one zaniesione do stóp Pana.**

*Ewa Rola*

## Historia obrazu „Jezu, ufam Tobie”

Pewna zakonnica ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia - siostra Maria Faustyna miała widzenie Jezusa Miłosiernego. Działo się to w celi klasztoru w Płocku 22 lutego 1931 roku. Ujrzała Pana Jezusa w białej szacie z jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a drugą dotykającą szaty na piersiach. Z uchylenia szaty wychodziły dwa promienie: jeden czerwony, drugi błady. Pan Jezus polecił siostrze Faustynie namalowanie tego obrazu z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Chciał, aby ten obraz był poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy i ta niedziela miała być świętem Miłosierdzia. „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, że już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały” (słowa Pana Jezusa skierowane do siostry Faustyny z jej „Dzienniczka”- p.48).



Obraz „Jezu ufam Tobie” Eugeniusza Kazimirowskiego

Przed zakonnica zaczęły piętrzyć się trudności i kłopoty z namalowaniem obrazu. Dopiero kiedy przebywała w Wilnie i poznała swojego nowego spowiednika ks. Michała Sopoćko, sprawy ruszyły z miejsca. Eugeniusz Kazimirowski - artysta malarz podjął się namalowania obrazu według wskazań siostry Faustyny. W czerwcu 1934 roku obraz został ukończony, lecz jego widok zasmucił zakonnice do tego stopnia, że się popłakała. Pan Jezus nie był tak piękny, jakim go widziała. W kaplicy podczas modlitwy Pan Jezus jej odpowiedział: „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej.” (Dz.313). Ks. Michał Sopoćko poprosił siostrę Faustynę, aby zapytała Jezusa o te dwa promienie, które widnieją na obrazie. Uzyskał taką odpowiedź: „Te dwa promienie oznaczają krew i wodę - błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włócznią otwarte na krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca mojego. Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga. Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia. Proś wiernego sługę mojego [ks. Michała Sopoćko], żeby w dniu tym powiedział światu całemu o tym wielkim miłosierdziu moim, że kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar” ( Dz.299-300).

Obraz płótna E. Kazimirowskiego najpierw został umieszczony w korytarzu klasztornym sióstr bernardynek przy kościele Św. Michała w Wilnie, gdzie ks. Sopoćko był rektorem. Potem przeniesiono go do Ostrej Bramy, umieszczono wysoko w oknie. W kwietniu 1937 roku, za pozwoleniem metropolity wileńskiego ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, poświęcony i zawieszony został ponownie w kościele Św. Michała w Wilnie.

Dokończenie na następnej stronie...



Obraz „Jezu ufam Tobie”  
Stanisława Batowskiego

Na prośbę Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w 1942 roku artysta malarz Stanisław Batowski namalował we Lwowie inny obraz Miłosierdzia Bożego. Umieszczono go w kaplicy Zgromadzenia w Warszawie przy ul. Żytniej 3/9. W czasie Powstania Warszawskiego niestety spłonęła kaplica wraz z obrazem.

Przełożona generalna Zgromadzenia zamówiła u malarza drugi obraz. Miał być umieszczony w kaplicy w Krakowie. Jednak ze względu na to, że pojawił się już obraz pędzla Adolfa Hyły, ten obraz został umieszczony w kościółku Miłosierdzia Bożego w Krakowie przy ul. Smoleńsk.

To za sprawą malarza Adolfa Hyły powstał najbardziej znany obraz Miłosierdzia Bożego. Artysta ten postanowił namalować jakiś obraz jako wotum wdzięczności za ocalenie w czasie wojny. Otrzymał z klasztoru w Krakowie obrazek Miłosierdzia Bożego (reprodukcję kopii obrazu E. Kazimirowskiego) oraz opis wizji siostry Faustyny. W dniu 7 marca 1943 roku obraz był już gotowy i poświęcony przez ojca J. Andrasza (krakowskiego kierownika duszy s. Faustyny).

W tym samym roku pojawił się też obraz S. Batowskiego i powstał problem, który z tych obrazów umieścić w kaplicy sióstr. Rozstrzygnął ten dylemat ks. kardynał A. Sapięha, który złożył w zakonie niespodziewaną wizytę. Po obejrzeniu obu obrazów powiedział: „Jeśli obraz pana Hyły jest jako jego własne wotum- niech ten będzie w kaplicy”.

Adolf Hyła musiał jeszcze raz namalować ten obraz, gdyż poprzedni nie mieścił się w ołtarzu.

W Niedzielę Przewodnią 16 kwietnia 1944 roku został ponownie poświęcony przez ojca J. Andrasza. Przedstawiał on Pana Jezusa Miłosiernego na tle łąki i widniejących w dali krzewów. W 1954 roku artysta przemalował tło obrazu na kolor ciemny, a pod stopami Jezusa namalował posadzkę.



Obraz „Jezu ufam Tobie” Adolfa Hyły

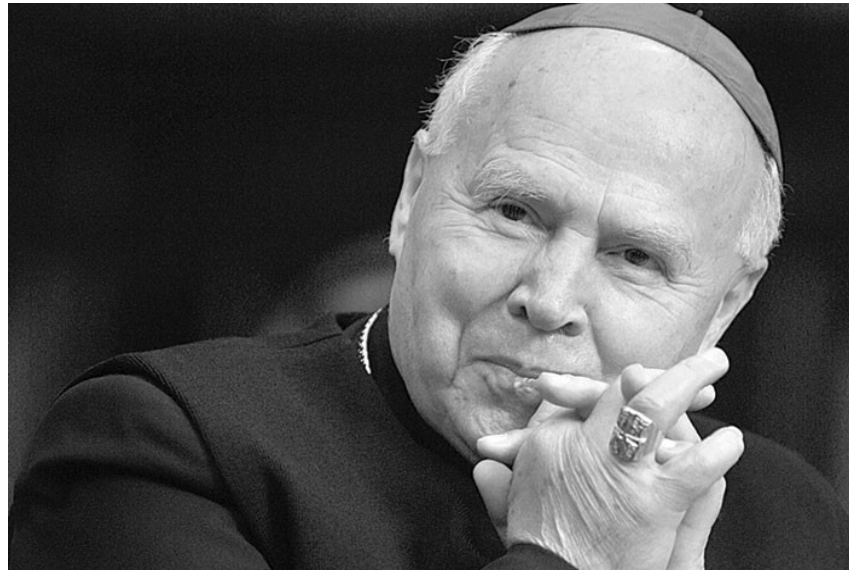
**Obraz Miłosierdzia Bożego A. Hyły do dziś znajduje się w kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Otoczony jest wielką czcią i słynie na cały świat z licznych łask.**

Maria Rusiecka

## Do zobaczenia w niebie

3 maja mija trzecia rocznica śmierci Arcybiskupa Tadeusza Goćłowskiego, wieloletniego Pasterza naszej diecezji. Bez wątplenia wraz ze śmiercią Księdza Arcybiskupa Tadeusza Goćłowskiego zakończył się pewien rozdział w historii Polski, ale przede wszystkim w historii naszej gdańskiej archidiecezji. Jako alumn Gdańskiego Seminarium, miałem zaszczyt pożegnać osobiście byłego Arcypasterza archidiecezji, uczestnicząc w uroczystościach pogrzebowych w oliwskiej katedrze. W ciągu trzech dni zostało wypowiedzianych wiele słów, podziękowań, a także zapewnień o pamięci i modlitwie. Stuchając kolejnych homilii i przemówień kapłanów, biskupów, czy nawet osób świeckich o Arcybiskupie Tadeuszu, na myśl nasuwał się jeden wniosek: **żegnają Go ludzie, którzy są mu wdzięczni, ludzie, w których pamięci zapisał się w sposób szczególny, ludzie, którzy Go po prostu kochali, jako kapłana, człowieka, pasterza.**

Przybliżmy sobie historię życia tej niezwykłej postaci, która odegrała bardzo ważną rolę w dziejach naszej ojczyzny, naszego gdańskiego Kościoła.



16 września 1931 roku na Mazowszu, na świat przychodzi Tadeusz Goćłowski, jako najmłodszy z ośmiorga dzieci Feliksa i Józefy z domu Lemańskiej. Jego rodzice po powrocie z emigracji, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, osiedlają się w miejscowości Piski, znajdującej się około 120 kilometrów na południe od Warszawy. Tadeusz wychowywany jest w atmosferze religijnej i przepełnionej patriotyzmem. Swoją edukację rozpoczyna w roku 1937 w Piskach, niestety musi ją przerwać z powodu wybuchu II wojny światowej. W miejscowym kościele parafialnym pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela przyjmuje Pierwszą Komunię Świętą oraz Sakrament Dojrzałości Chrześcijańskiej.

Mając zaledwie 15 lat, rozpoczyna naukę w Niższym Seminarium Duchownym Księża Misjonarzy, kończy ją uzyskaniem egzaminu dojrzałości. Rozeznając w swoim sercu głos Bożego powołania, wstępuje do Zgromadzenia Księża Misjonarzy, w którym składa uroczyste śluby wieczyste.

Po siedmiu latach formacji, przyjmuje święcenia kapłańskie, następnie podejmuje studia z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i po uzyskaniu tytułu doktora prawa kanonicznego wykłada łacinę i prawo kanoniczne w Krakowie, a w 1960 roku przyjeżdża do Gdańska i uczy młodych alumnów w Biskupim Seminarium Duchownym w Gdańsku Oliwie. Dwukrotnie sprawuje funkcję rektora seminarium w Gdańsku oraz jest w międzyczasie Wizytatorem Księża Misjonarzy.

22 marca 1983 roku z rąk ówczesnego Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa, przyjmuje święcenia biskupie;

po śmierci biskupa Lecha Kaczmarska, zostaje mianowany biskupem diecezjalnym, a od 1992 roku pierwszym Metropolitą Gdańskim.

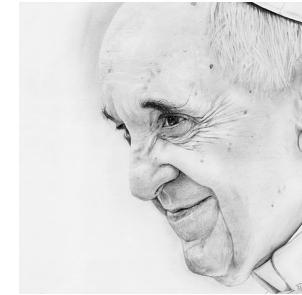
Ksiądz Arcybiskup wyniósł ze swojego domu zakorzeniony głęboko w sercu patriotyzm i z pewnością dlatego, od samego początku bardzo bliskie były mu sprawy kraju, ojczyzny. Jako Pasterz Kościoła w Gdańsku, patronował i umacniał rozwój „NSZZ Solidarność”, będąc także Duszpasterzem Ludzi Morza. Był mocno zaangażowany w Dzieło Nowego Tysiąclecia. Miał zaszczyt gościć w Gdańsku dwukrotnie Świętego Jana Pawła II.

„Odszedł niestrudzony duszpasterz Kościoła, wielki społecznik, szczerze zaangażowany także w życie publiczne naszej Ojczyzny, patriota w rozumieniu św. Jana Pawła II, orędownik, pasterz...” Tymi słowami, podczas homilii Mszy pogrzebowej, określił świętej pamięci Księdza Arcybiskupa Tadeusza Goćłowskiego, były Prymas Polski, a jednocześnie Jego serdeczny przyjaciel, Ksiądz Arcybiskup Henryk Muszyński.

Ciężko polemizować z tymi słowami, znając choć trochę postać Księdza Arcybiskupa Tadeusza. Nie ulega wątpliwości, iż był On gorliwym duszpasterzem, dbającym o swój Kościół i powierzone mu owce. Chętnie i odważnie zabierał głos w sprawach społecznych i nigdy nie bał się mówić prawdy. Myślę, że swoim życiem odzwierciedlał dewizę biskupią, którą przybrał ponad 33 lata temu: „*Credite evangelio!*” – *Zawierzcie ewangelii*. To właśnie z niej czerpał siły do kierowania gdańskim Kościołem.

Dokończenie na stronie 7...

## Z Wielkanocnego orędzia Papieża Franciszka



„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napętnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył! On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję”

## Jan Paweł II – orędownik Bożego Miłosierdzia

Jan Paweł II, będąc jeszcze metropolitą krakowskim – Karolem Wojtyłą, wiele razy bywał w klasztorze w Łagiewnikach, gdzie głosił homilie czy sympozja o Bożym Miłosierdziu, pielęgnując pamięć o siostrze Faustynie. Od 1965 r., po zasięgnięciu opinii ówczesnego prefekta Świętego Oficjum, kard. Alfreda Ottavianiego, abp Karol Wojtyła rozpoczął proces informacyjny dotyczący życia i cnót siostry Faustyny Kowalskiej, zakończony uroczystie 20 września 1967 roku. Już wówczas bardzo zależało biskupowi Wojtyłce, by rozpocząć proces beatyfikacyjny s. Kowalskiej. Wielokrotnie interweniował w Stolicy Apostolskiej, udowadniając stosownymi dokumentami, że wydany 19 listopada 1958 roku dekret Świętego Oficjum, zakazujący kultu Bożego Miłosierdzia, przekazanego przez s. Faustynę, powinien być uznany za nieobowiązujący. Stało się tak dopiero 30 czerwca 1978 roku. Kongregacja Doktryny Wiary wydała *Notyfikację* odwołującą zakaz szerzenia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Już jako papież Jan Paweł II 18 kwietnia 1993 r. ogłosił siostrę Faustynę Kowalską błogosławioną, a 30 kwietnia 2000 r. zaliczył ją w poczet świętych. Zgodnie z przepowiednią siostry Faustyny, jej kanonizacja *odbyła się* w dwóch miastach: w Rzymie, na placu św. Piotra i w Krakowie Łagiewnikach, poprzez *telemost*, dzięki któremu pielgrzymi zgromadzeni w Krakowie mogli być świadkami uroczystości w Watykanie, a na placu św. Piotra można

było obserwować Mszę Świętą w Łagiewnikach. Dzisiaj do Bazyliki Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach przybywają corocznie ponad dwa miliony pielgrzymów z Polski i ze wszystkich kontynentów ziemskiego globu.

Jan Paweł II swoim życiem i postawą niejednokrotnie dawał świadectwo o miłosierdziu – zarówno Bożym, jak i w wymiarze swojego chrześcijaństwa. Stał się orędownikiem, który wbrew przeciwnościom stawianym przez instytucje kościelne walczył o rozgłos w sprawie Bożego Miłosierdzia i przesłania s. Faustyny, jako tej, której Jezus zawierzył swe tajemnice.

Święto Bożego Miłosierdzia obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy do kalendarza całego Kościoła wprowadził właśnie Jan Paweł II w 2000 r.

Wymownym znakiem Bożego planu było przejście Jana Pawła II do Domu Ojca właśnie w wigilię Święta Bożego Miłosierdzia.

Tak o Bożym miłosierdziu mówił Jan Paweł II: "Miłosierdzie Boże, jak pomaga nam to zrozumieć doświadczenie mistyczne bł. Faustyny Kowalskiej, ukazuje prawdę, że dobro zwycięża zło, życie jest silniejsze od śmierci, miłość Boga jest mocniejsza od grzechu. To wszystko ukazuje się w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Tutaj Bóg pokazuje, kim jest naprawdę: Ojcem o czułym sercu, który nie zniechęca się wobec niewdzięczności swych dzieci i zawsze jest gotowy do przebaczenia".

Ewa Rola

Dokończenie ze strony 2

A czas po temu był i jest już wielki. Bo z doznania miłosierdzia Bożego, tej bezwarunkowej, ogromnej miłości, płynie prosta konsekwencja - należy rozsyłać je dalej. Kto choć raz dostąpił przebaczenia, wyptał się do dna przed Bogiem na kolanach, wie, że każdy ma do takiej szansy prawo. W ciemnych czasach niesnasek, hejtu, skłócenia

i nienawiści musimy podtrzymywać światło. W naszych sercach nie ma miejsca na kamienie. A jeżeli my skamieniejemy, kamienie za nas wołać będą. Jesteśmy braćmi i siostrami Tego, który w najczarniejszej godzinie zdrady powiedział do Judasza "Przyjacielu".

Joanna Błędzka